

S. Elżbieta Wrzała CHR*

Kraków

DUCHOWE MACIERZYŃSTWO WYPEŁNIENIEM MISJI KAPŁAŃSTWA POWSZECHNEGO

Czymże jest ów lud, jeśli nie ludem kapłańskim?
Każdy zostaje namaszczonej do kapłaństwa,
zostaje namaszczonej do królestwa.
Lecz jest to duchowe królestwo i duchowe kapłaństwo.
(Św. Ambroży, *De Sacramentis* 4,3)

W dobie walki o równouprawnienie kobiet, dotykającej również coraz bardziej kręgów kościelnych poprzez domaganie się święceń prezbiteratu, możliwość macierzyństwa duchowego okazuje się fascynującą propozycją, jaką Kościół daje wszystkim, którzy przez chrzest zostali włączeni w Chrystusowe kapłaństwo. Zrozumienie istoty kobiecego „geniuszu”¹ prowadzi do odkrycia, że macierzyństwo zarówno fizyczne, jak i duchowe może stać się pasją życia i wypełnieniem powołania do powszechnego kapłaństwa.

Niezerównanym wzorem i spełnieniem tej misji jest Maryja, Matka naszego Pana. Ona, jako nowa Ewa, w sposób doskonały pierwsza przeszła drogę, którą odtąd w sposób pewny może kroczyć cały Kościół. Realizując bowiem to powołanie, każda matka i kobieta konsekrowana może w ciągu całego swojego życia

* **Elżbieta Wrzała**, mgr lic. – siostra ze Zgromadzenia św. Jadwigi Królowej Służebnic Chrystusa Obecnej. Studia licencjacko-doktoranckie z liturgiki na Wydziale Teologicznym UPJPII.

¹ Określenie to pochodzi od Jana Pawła II. Por. List apostolski *Mulieris dignitatem* (MD), 15 VIII 1988, nr 30.

odkrywać piękno płodnej, macierzyńskiej miłości, a w duchowym ofiarowaniu samej siebie zobaczyć swoją rolę w kapłaństwie Chrystusa, by jak On poświęcić w ofierze siebie za życie świata (por. J 17,19). Celem tego artykułu jest ukazanie związku, jaki istnieje pomiędzy powszechnym kapłaństwem a macierzyństwem duchowym. Ofiarna miłość nie jest bowiem jedynie przywilejem niektórych, lecz wezwaniem koniecznym do podjęcia przez wszystkich chrześcijan.

KAPLAŃSKIE MACIERZYŃSTWO MARYI

Jezus Chrystus, Najwyższy i Przedwieczny Kapłan, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat (por. J 10,36), dał wszystkim odrodzonym przez chrzest święty udział w swojej misji kapłańskiej (*munus sacerdotale*), w celu sprawowania duchowego kultu, aby Bóg był uwielbiony, a ludzie zbawieni (por. KK 34). Na mocy chrztu lud chrześcijański, będąc *wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym* (1 P 2,9; por. 2,4 n.), jest uprawniony do pełnego, świadomego i czynnego udziału w kulcie oddawanym Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym (por. KL 14).

Chrystus, Arcykapłan Nowego i Wiecznego Przymierza (por. Hbr 5–7), dzieląc się z wiernymi swoim kapłaństwem, sam staje się doskonałym wypełnieniem starotestamentalnej rzeczywistości: On jest Świątynią, Ołtarzem, Żertwą i Kapłanem. On jeden wprowadza swój lud do wiekistej liturgii nieba². W Jego Duchu wierni stają się świętym i królewskim kapłaństwem, składają Bogu duchowe ofiary i ogłaszają wspaniałe dzieła Boże (por. DK 2). „Duchowe ofiary” określają charakter „świętego kapłaństwa” wszystkich wiernych. Soborowa konstytucja dogmatyczna o Kościele poucza, że wierni pełnią królewskie i powszechne kapłaństwo przez współdziałanie w ofiarowaniu Eucharystii oraz przez „przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świątobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość” (nr 10). Całe życie chrześcijańskie z jego wielorakimi przejawami, poczynając od modlitwy, poprzez działalność dobroczynną i apostołską, a kończąc na męczeństwie, jest nieustanną liturgią. Ofiary te są „przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa”³, dlatego „królewskie kapłaństwo” wiernych ma niezastąpioną wartość przed Bogiem.

Istotą najgłębszej natury Kościoła i pierwszym źródłem jego skuteczności uświęcającej jest mistyczne zjednoczenie z Chrystusem. Nie można jednak wyobrazić sobie tego zjednoczenia w oderwaniu od Maryi, która jest Matką Słowa Wcielonego, gdyż sam Jezus pragnął, aby była jak najściślej z Nim zjednoczona dla zbawienia całego rodzaju ludzkiego⁴. Maryja, jak zresztą przystało Niewieście

² Por. A. Jankowski, *Powszechne kapłaństwo wiernych w Piśmie Świętym*, w: *Idee przewodnie soborowej konstytucji o Kościele*, red. S. Grzybek, Kraków 1971, s. 107.

³ Tamże, s. 93.

wyniesionej do niezrównanej godności Bożego Macierzyństwa, była zjednoczona z Synem „węzłem ścisłym i nierozzerwalnym” – tak, iż podzielała z Nim radości, cierpienia i triumfy. Zostało Jej zlecone do spełnienia wyjątkowe zadanie „w tajemnicy Słowa Wcielonego i Ciała Mistycznego”⁵.

Poczynając, rodząc, karmiąc Chrystusa, ofiarując Go w świątyni Ojcu i współcierpiąc z Synem swoim umierającym na krzyżu, w szczególności zaiste sposób współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego też stała się nam matką w porządku łaski (KK 61).

Wiara pozwala Maryi stać się Matką Zbawiciela. Jakże trafne są słowa świętego Augustyna: „Bardziej błogosławiona jest Maryja, dlatego że wiarą przyjęła Chrystusa, niż że poczęła ciało Chrystusowe” (por. KKK 506)⁶.

Papież Paweł VI w adhortacji apostołskiej *Signum magnum* pisał: „pragniemy ponownie przypomnieć wszystkim dzieciom Kościoła nierozzerwalny związek, jaki zachodzi pomiędzy duchowym macierzyństwem Maryi, obszernie naświetlonym w konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium*, a powinnościami odkupionych względem Niej, jako Matki Kościoła” (wstęp). Maryja jest „pierwowzorem Kościoła, w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem”. W Niej Kościół widzi wypełnienie swej kapłańskiej misji, łącząc w sobie – podobnie jak Ona – właściwości matki i dziewicy. „Jest dziewicą, która nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi” (KK 64) i która „staje się matką: bowiem [...] rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych” (tamże). Ona nigdy nie przestaje rodzić nowych dzieci.

Honoriusz z Autun pisał: „Kogo zrodzi Dziewica Maryja, tego Kościół będzie dalej rodził każdego dnia”⁷. Cześć oddawana Maryi, jako Matce Kościoła, uwrażliwia na potrzeby wszystkich, którzy przez chrzest i wiarę w Chrystusa stają się jej przybranymi dziećmi. Bo czy można czcić Maryję, Matkę Kościoła, nie miłując Jej dzieci, w których zrodzeniu i wychowaniu dopomaga Ona swoją miłością macierzyńską⁸. Relacja Matki Bożej do Misterium Chrystusa jest wyjątkowa i jedyna. Maryja jest „przykładem owego macierzyńskiego uczucia, które ożywiać winno wszystkich współpracujących dla odrodzenia ludzi w apostołskim posłannictwie Kościoła” (KK 65). Z tego powodu Kościół wzywa wiernych do Jej naśladowania i uczenia się od Niej prawdziwego sensu życia w Chrystusie. W liście apostołskim *Mulieris dignitatem* Jan Paweł II poświęca cały rozdział

⁴ Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Adoracja eucharystyczna w intencji uświęcenia kapłanów oraz duchowe macierzyństwo*, Warszawa 2008, s. 6.

⁵ Paweł VI, Adhortacja apostołska *Signum magnum* (SM), 13 V 1967, wstęp; cz. I, 6.

⁶ *De sancta virginitate*, 3: PL 40, 398.

⁷ Cyt. za: H. de Lubac, *Medytacje o Kościele*, tłum. polskie I. Białkowska-Cichoń, Kraków 1997, s. 265.

⁸ Por. S.M. Kaldon, *O Niepokalanym Sercu Maryi w nauczaniu Kościoła*, Kraków 2006, s. 46.

(nr 17–22) „macierzyństwu według ducha”, widząc w Maryi wypełnienie misji duchowej Matki wobec całej ludzkości⁹.

MARYJNE KAPŁAŃSTWO KOŚCIOŁA

Jak każda ludzka matka nie może ograniczać swego zadania jedynie do urodzenia nowego człowieka, ale powinna się podjąć także karmienia dziecka i wychowania, tak na pewno czyni Maryja. W jaki sposób Święta Boża Rodzicielka pomaga członkom Kościoła do wzrastania w życiu łaski? Przede wszystkim nieustanną swoją modlitwą (por. SM I, 1,2) okazuje się ich Orędowniczką, Wspomożycielką, Pomocnicą, Pośredniczką (por. KK 62). Jednak współdziałanie Maryi w rozwijaniu życia Bożego w duszach nie ogranicza się do wstawiennictwa u Syna. Wywiera Ona swój wpływ na odkupionych własnym przykładem. Zgodnie z utartym przysłowiem: „Słowa pouczają, przykłady pociągają”, cnoty Niepokalanej pociągają do naśladowania Jezusa Chrystusa, którego Ona była najwierniejszym obrazem. Słusznie można twierdzić, że całe Jej życie było życiem służby w miłości (por. SM I, 3, 6).

W dzisiejszym świecie, gdy feministyczne ruchy walczą o swoje „prawa”¹⁰, każda kobieta powinna odnajdywać w sobie rysy, zachowania i sens życia Maryi. Powinna to uczynić, ponieważ jest chrześcijanką. Maryja jest w sercu wydarzenia zbawczego, w którym powinna się znaleźć każda kobieta, żyjąc w swoim środowisku. Każda kobieta powinna uważać się za wspomożycielkę zbawienia, a nie tylko za zbawioną. Maryja przygotowuje „swoje kobiety”, którym Bóg chce powierzyć nową ludzkość¹¹. W Duchu Chrystusa kobieta może odkryć pełne znaczenie swojej kobiecości, stać się w ten sposób bezinteresownym darem dla drugich i odnaleźć samą siebie (por. MD 31). W orędziu soboru do kobiet z 8 grudnia 1965 roku czytamy:

Nadchodzi godzina, nadeszła już godzina, w której powołanie niewiasty realizuje się w pełni. Godzina, w której niewiasta swoim wpływem promieniuje na społeczeństwo i uzyskuje władzę nigdy dotąd nie posiadaną. Dlatego też w chwili, kiedy ludzkość przeżywa tak głębokie przemiany, niewiasty przepojone duchem ewangelicznym mogą nieść wielką pomoc ludzkości, aby nie upadła (nr 13, 14)¹².

⁹ Por. B. Giordani, *Formacja kobiet konsekrowanych*, tłum. polskie B. Rzepka, Kraków 2007, s. 27.

¹⁰ Por. K. Ślęczka, *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Katowice 1999; S. Walczewska, *Głos mają kobiety. Teksty feministyczne*, oprac. A. Titikow, Kraków 1992.

¹¹ Por. G. Pollano, *7 medytacji o wyjątkowych kobietach*, tłum. polskie K. Stopa, Kraków 2010.

¹² AAS 58 (1966), s. 13, 14; tłum. polskie orędzia „Notificationes” nr 1–2 (1966), s. 32.

POWOŁANIE DO MACIERZYŃSTWA WEDŁUG DUCHA

Powołanie do duchowego macierzyństwa jest mało znane, niedostatecznie rozumiane i dlatego rzadko realizowane, pomimo swojej życiowej i fundamentalnej wartości. Powołanie to jest często ukryte, niewidoczne dla ludzkich oczu, a przecież zwrócone ku przekazywaniu życia duchowego. Bóg potrzebuje ludzi, którzy modlitwą i ofiarą przyczyniliby się nie tylko do wzrostu powołań kapłańskich i zakonnych, ale przede wszystkim wspieraliby tych, którzy już weszli na drogę służby Bogu i Kościołowi. Wiedział o tym papież Jan Paweł II, dlatego zaprosił do Watykanu klasztor klauzurowy, w którym mniszki modlą się w jego intencjach¹³. Owocność jego posługiwania jako pasterza powszechnego i duchowy rezultat jego niezliczonych dzieł, to przede wszystkim skutek modlitwy i poświęcenia innych. Papież Benedykt XVI, kontynuując misję swego poprzednika, wyraził swoją wdzięczność siostram za ofiarę życia składaną za papieża: „Drogie siostry, czego papież oczekuje od was: że będziecie pochodniami płonącymi miłością, »złożonymi rękami«, które czuwają na modlitwie, oderwane całkowicie od świata, aby podtrzymać posługę tego, którego Jezus powołał do prowadzenia swego Kościoła”¹⁴.

To nie przypadek, że Ojciec Święty wybrał zakony żeńskie do tego zadania. W historii Kościoła były zawsze kobiety, które idąc za przykładem Matki Bożej, towarzyszyły i podtrzymywały modlitwą i ofiarą drogę apostołów oraz kapłanów w ich misyjnej działalności. Dlatego zakony kontemplacyjne uważają za swój charyzmat „naśladowanie i kontemplację Maryi”¹⁵. Matka M. Zofia Cicchetti, przeorysza benedyktynek, powiedziała:

Naszym zadaniem jest nie tyle „działać”, co „być” nowym człowieczeństwem. Możemy śmiało powiedzieć, że nasze życie jest pełne sensu, nie jest stracone ani zmarnowane, nie jest zamknięciem lub ucieczką od świata, lecz radosnym oddaniem się Bogu-Miłości i wszystkim braciom bez wyjątku, a tu, w *Mater Ecclesiae*, papieżowi i jego współpracownikom. Wiemy – dodaje Matka M. Zofia – że jesteśmy powołane, aby być duchowymi matkami w naszym życiu ukrytym i w milczeniu. Między naszymi duchowymi dziećmi uprzywilejowane miejsce zajmują kapłani i seminarzyści, którzy zwracają się do nas, prosząc o wsparcie w ich życiu i posłudze kapłańskiej, w próbach i utrapieniach drogi. Chcemy, by nasze życie było świadectwem apostołowskiej płodności życia kontemplacyjnego na wzór Maryi Dziewicy, która w tajemnicy Kościoła ukazuje się w sposób wybitny i osobliwy jako dziewica i matka (por. KK 63)¹⁵.

¹³ Zadanie poświęcenia życia i modlitwy w intencjach papieża powierzane jest, co pięć lat, kolejnemu kontemplacyjnemu zakonowi. Pierwszą międzynarodową wspólnotę stanowiły klaryski. Następnie ich miejsce zajęły karmelitanki, a pięć lat później siostry benedyktyнки. Od 2009 roku w klasztorze przebywają siostry wizytki. Zob. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Adoracja eucharystyczna...*, s. 17, 57.

¹⁴ Tamże, s. 58.

¹⁵ Tamże, s. 59, 61.

Jan Paweł II podkreślił znaczenie kobiet konsekrowanych dla Kościoła współczesnego. W adhortacji *Vita consecrata* (25 III 1996) wyraził opinię, że „kobiety konsekrowane są w bardzo szczególny sposób powołane, aby przez swoje poświęcenie, przeżywane w pełni i z radością, być znakiem czulej dobroci Boga dla ludzkości oraz szczególnym świadectwem tajemnicy Kościoła, który jest dziewicą, oblubienicą i matką”. Powiedział też, że „miejszem szczególnej misji dla kobiety konsekrowanej jest udział w promocji kobiety w ogóle i jej geniuszu w służbie Kościołowi”¹⁶. Kościół jest powołany do tego, by być Matką. Jezus sam osobiście powierzał osobom konsekrowanym swój plan dotyczący odnowy kapłaństwa. „O, gdybyś znalazła dar Boży (J 4,10) – mówi Jezus do Samarytanki podczas jednej z tych zadziwiających rozmów, które ukazały, jak wielki szacunek Chrystus żywi dla godności każdej kobiety i dla powołania, poprzez które może ona uczestniczyć w Jego mesjańskim posłannictwie” (MD 31).

NIEKTÓRE PRZYKŁADY DUCHOWEGO KAPŁAŃSTWA

Kościół jest królewskim kapłaństwem ludu Bożego. Jezus sam wybiera sobie współpracowników do swojego dzieła. Dzięki modlitwie wiele dusz kobiecych staje się duchowymi matkami kapłanów. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus zrozumiała swoje życie zakonne jako misję modlitwy i ofiary za kapłanów. Odczytała swoje powołanie w ich duchowym wspieraniu. Pisała w *Dziejach duszy*:

spotkałam wielu świętych kapłanów, to jednak pozostają oni ludźmi słabymi i ułomnymi [...] Jeśli nawet święci kapłani, których Jezus nazywa w swej Ewangelii „solą ziemi”, przez swój sposób życia pokazują, jak bardzo potrzebują modlitwy, to co dopiero powiedzieć o oziębłych? Czyż Jezus nie powiedział również: *Jeśli sól utraci swój smak, czymże się solić będzie* (Mt 5,13)¹⁷.

Podczas pierwszej profesji Teresa postanowiła: „Przyszłam ratować dusze i przede wszystkim po to, aby się modlić za kapłanów”¹⁸. W liście do siostry Celiny czytamy: „nie traćmy czasu [...] ratujmy zwłaszcza dusze kapłanów, one powinny być przezrocystsze od kryształu [...] nawracajmy dusze, trzeba, żebyśmy zdobyły wielu kapłanów, którzy potrafią miłować Jezusa!”¹⁹.

Widzimy jednak, że święta nie tylko modliła się za kapłanów, ale sama pragnęła stawać się kapłanem. Dla niej kapłaństwo było ofiarnym trwaniem pod krzyżem. To kapłaństwo Krwi. Jej serce było sercem kapłanki: „postanowiłam w duchu trwać u stóp krzyża i przyjmować tę boską rosę, która z niego splywa, z tym przeświad-

¹⁶ Nr 57, 58.

¹⁷ Tłum. polskie Siostry Karmelitanki Bose, red. O. Filek, Kraków 2002, s. 150, 151.

¹⁸ Tamże, s. 183.

¹⁹ Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Listy*, tłum. polskie, I. Koperka, Kraków 2004, s. 160. 415.

czeniu, że mam ją potem wylewać na dusze²⁰. W liście do Celiney Teresa pisała: „Naszą misją jest kształtowanie robotników ewangelicznych, którzy zbawią miliony dusz, a my będziemy ich matkami²¹. Istotą kapłańskiej posługi Teresa widziała w postawie Maryi. Pragnęła, by kapłani „dotykali Jezusa z tą samą delikatnością, z jaką dotykała Go leżącego w kolebce Maryja²². Chcąc być matką kapłanów, Teresa jednoczyła się z Maryją.

Luiza Małgorzata Claret de la Touche otrzymała misję od Jezusa podczas modlitwy. Pan objawił jej swe dzieło: „Dam ci dusze mężczyzn [...]. Jak 1900 lat temu potrafiłem odnowić świat za pomocą dwunastu mężczyzn – byli oni kapłanami – tak również dziś mogą odnowić świat poprzez dwunastu kapłanów, lecz muszą to być kapłani święci²³. Następnie Pan ukazał Luizie Małgorzacie realizację dzieła:

jest to zjednoczenie kapłanów, dzieło, które obejmuje cały świat. Jeśli kapłan chce realizować swą misję i głosić miłosierdzie Boga, on sam, jako pierwszy powinien być przeniknięty Sercem Jezusa i oświecony miłością Jego Ducha. Kapłani powinni podtrzymywać jedność między sobą, być jednym sercem i jedną duszą, i nigdy nie sprzeciwiać się sobie²⁴.

Siostra Konsolata Betrone, klaryska kapucynka z Turynu

usłyszała od Jezusa: „Twoim życiowym zadaniem jest oddać się całkowicie twym braciom. Ty także będziesz dobrym pasterzem i musisz iść na poszukiwanie zagubionych braci, aby Mi ich przyprowadzić z powrotem”. Konsolata ofiarowała wszystko „za swoich braci” konsekrowanych i kapłanów, którzy znajdowali się w potrzebie duchowej. W kuchni, podczas pracy, nieustannie powtarzała swoją modlitwę serca: „Jezu, Maryjo, kocham Was, ratujcie dusze!”. Świadomie zamieniała w ofiarę najmniejsze posługi i każdy obowiązek. Odnośnie tego postanowienia powiedział jej Jezus: „Są to uczynki bez znaczenia, ale ponieważ ofiarujesz Mi je z wielką miłością, nadaję im wartość bezmierną i przemieniam je w łaski nawrócenia, które zstąpią na nieszczęśliwych braci”. Jezus złożył jej wielką obietnicę: „Konsolato, przyprowadzisz z powrotem do Boga nie tylko jednego brata, ale wszystkich. Obiecuję ci, że będziesz Mi składała w darze braci, jednego po drugim”. Przywiodła do kapłaństwa pełnego łaski wszystkich kapłanów, których jej zawierono²⁵.

Warto w tym miejscu przytoczyć również przejmujące świadectwo bpa Kettelera z Magonzy, któremu nawrócenie wyprosiła prosta siostra zakonna pracująca w oborze. W 1869 roku, przebywając w jednej z diecezji w Niemczech, bp Kettler

²⁰ Tamże, *Dzieje...*, s. 123.

²¹ Tamże, *Listy*, s. 171.

²² Tamże, s. 234, 235.

²³ Zob. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Adoracja eucharystyczna...*, s. 29.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże, s. 34, 35.

podczas spotkania z innym biskupem zwierzył się, że wszystko, co z pomocą Bożą osiągnął, zawdzięcza modlitwie i ofierze pewnej osoby, której nie zna. Miał świadomość, że ktoś złożył Bogu w ofierze za niego swoje życie i dzięki temu został kapłanem. Bp Kettler wspomniał swojemu rozmówcy, że kiedy zdał państwowe egzaminy z prawoznawstwa, chciał zająć w świecie znaczące miejsce i posiadać zaszczyty, uznanie i pieniądze. Przeszkodziło mu w tym jednak nadzwyczajne wydarzenie, które skierowało jego życie w inną stronę. Pewnego wieczoru zobaczył wyraźnie Chrystusa, który stał w obłoku światła i ukazywał mu swoje Najświętsze Serce. Przed Nim klęczała zakonnica, wyciągająca ręce w geście błagania. Z ust Jezusa usłyszał: „Ona nieustannie modli się za ciebie!”²⁶. Widział postać siostry, która wydawała się zwykłą konworską. Jej odzienie było nędzne i zgrzebne, jej ręce stwardniałe od ciężkiej pracy. Wydarzenie to tak głęboko dotknęło jego serce, że zdecydował się całkowicie poświęcić Bogu w kapłańskiej służbie. I choć został biskupem, nadal ma przekonanie, że jest otoczony modlitwą w ukryciu, i że bez tej modlitwy nie mógłby osiągnąć celu, który Bóg mu wyznaczył.

Następnego dnia bp Kettler wybrał się z wizytą do pobliskiego klasztoru sióstr, by tam sprawować Eucharystię. Podczas gdy rozdawał Komunię świętą, wśród zgromadzonych sióstr zobaczył siostrę, którą tyle lat wcześniej widział w swoim śnie. Poprosił więc matkę przełożoną, aby przedstawiła mu wszystkie siostry. Siostra, którą rozpoznał, okazała się prostą siostrą konworską pracującą w oborze. Podczas rozmowy z nią bp Kettler dowiedział się, że wszystkie swoje modlitwy i ciężką pracę ofiarowuje ona Bogu za pewną duszę. Kiedy spytał się o wiek siostry, okazało się, że dzień jej urodzenia był dniem jego nawrócenia! Wstrząśnięty do głębi wrócił do swego biskupa, u którego gościł i wyznał, że właśnie znalazł osobę, która modli się za niego prawie od dwudziestu lat, a której zawdzięcza swoje powołanie. Zrozumiał, że wszystkie jego duszpasterskie sukcesy pochodzą z łaski modlitwy i ofiary biednej siostry pracującej w oborze²⁶.

Wybranką Serca Jezusowego powołaną do duchowego macierzyństwa była także błogosławiona Alessandrina da Costa. Jej przykład ukazuje w sposób przemijający przemieniającą moc i widzialne efekty całopalnej ofiary. Jezus powiedział do niej:

Nie odmawiaj mi cierpienia i ofiar za grzeszników! Boża Sprawiedliwość ciąży nad nimi. Ty możesz ich ocalić. Módl się za kapłanów: to są pracownicy w mojej Winnicy, od nich zależą zbiory [...]. Wybieram słabych, aby ich uczynić mocnymi. Bowiem w ich słabości ukrywam moją siłę, moją miłość i moją chwałę. Zapomnij o świecie i ofiaruj mi siebie. Rzuć się w moje ramiona, ja wybiorę drogi dla ciebie²⁷.

²⁶ Zob. tamże, s. 43–48.

²⁷ Tamże, s. 33, 34.

W 1941 roku Alessandrina pisała do ojca duchowego o. Mariano Pinho, że

Jezus zwrócił się do niej z prośbą: „Córko moja, w Lizbonie żyje pewien kapłan, któremu grozi wieczne potępienie; obraża Mnie ciężkimi grzechami. Zawołaj swego ojca duchowego i poproś go o pozwolenie, abyś w czasie mojej męki mogła w szczególny sposób cierpieć za tę duszę”. Po otrzymaniu pozwolenia Alessandrina ogromnie cierpiała. Czuliła ciężar grzechów tego kapłana, który nie chciał więcej słyszeć o Bogu i był o krok od potępienia. Ona przeżywała w swoim ciele piekielny stan, w jakim znajdował się ten ksiądz i błagała: „Nie do piekła, nie! Ofiaruję się na całopalenie za niego tak długo, jak Ty chcesz”. Usłyszała nawet jego imię i nazwisko. O. Pinho chciał zbadać u kardynała Lizbony, czy w tym momencie jakiś ksiądz jest dla niego przyczyną niepokojów. Kardynał potwierdził, że w istocie jeden z kapłanów przysparza mu wielu zmartwień, a gdy wymienił jego imię, zgadzało się z tym, które Alessandrina usłyszała od Jezusa. Kilka miesięcy później O. Pinho dowiedział się od swego przyjaciela, księdza Dawida Novais, o szczególnym wydarzeniu. Ksiądz Dawid dopiero co zakończył prowadzenie kursu ćwiczeń duchowych w Fatimie, w których uczestniczył także pewien powściągliwy pan, przez wszystkich zauważony z powodu swego przykładowego zachowania. Człowiek ten, w wieczór kończący rekolekcje, miał atak serca; po wezwaniu kapłana zdołał wyspowiadać się i przyjąć Komunię św. Wkrótce po tym zmarł, pojednany z Bogiem. Odkryto, że ten ubrany po świecku pan był kapłanem i to właśnie tym, o którego Alessandrina tak bardzo walczyła²⁸.

Każdego kapłana poprzedza matka, która niejednokrotnie jest także matką życia duchowego dla swoich dzieci. Ukazuje nam to bardzo wyraźnie życie św. Moniki. Św. Augustyn, jej syn, po nawróceniu powiedział z wdzięcznością: „Moja święta matka, służebnica Twoja, nigdy mnie nie opuściła. Ona zrodziła mnie w ciele do życia doczesnego i w sercu do życia wiecznego. To, czym się stałem i w jaki sposób, zawdzięczam mojej Matce!”²⁹. Macierzyństwo oznacza przede wszystkim zdolność kochania, w sposób ofiarny i bezinteresowny, pragnienie przyjęcia, troszczenia się o innych i dbania o ciągły rozwój zarówno fizyczny, jak i duchowy. Matka jest znakiem przygarniającej miłości Boga. Macierzyństwo duchowe kieruje się prawem płodności i wzrostu królestwa i pozostaje ukryte, jak w przypadku Maryi: wypływa z uległego przyjęcia woli Bożej i wyraża się w bezinteresownym, wspaniałomyślnym i bezgranicznym oddaniu; staje się postawą bycia coraz bardziej otwartą na przyjęcie drugiej osoby i dzielenie z nią cierpienia, jak Maryja u stóp krzyża³⁰.

W 1881 roku, w małej wiosce Lu w północnych Włoszech, wiele matek z tamtejszych rodzin nosiło w sercu pragnienie, by jeden z ich synów został kapłanem lub jedna z ich córek poświęciła się całkowicie na służbę Panu. Postanowiły

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, s. 19.

³⁰ Por. B. Giordani, *Formacja kobiet...*, s. 28, 29.

pod przewodnictwem ich proboszcza ks. Aleksandra Canora zbierać się w każdy wtorek na adorację Najświętszego Sakramentu, i modlić się o powołania. W każdą pierwszą niedzielę miesiąca przystępowały do Komunii św. w tej intencji. Po Mszy św. modliły się razem, prosząc o powołania kapłańskie. Jezus szczerze odpowiedział na modlitwę tych matek. Z wioski Lu wyszły 323 powołania do życia konsekrowanego: 152 kapłanów (i zakonników) oraz 171 zakonnice należących do 41 różnych zgromadzeń. Co dziesięć lat, wszyscy żyjący jeszcze księża i zakonnice gromadzili się w rodzinnej miejscowości, przybywając z całego świata. Ksiądz Marian Meda, przez wiele lat proboszcz w Lu, opowiadał, jak to spotkanie stało się prawdziwym i swoistym świętem, świętem dziękczynienia Bogu za wielkie rzeczy, jakie uczynił w Lu. Modlitwa, którą matki rodzin odmawiały w Lu, była krótka, prosta i głęboka: „Panie spraw, aby jeden z moich synów został kapłanem! Ja sama pragnę żyć jako dobra chrześcijanka i prowadzić moje dzieci ku dobru dla uzyskania tej łaski, by móc ofiarować Ci, Panie, świętego kapłana. Amen”³¹.

WSPÓLCZESNY APEL O KAPLAŃSKIE MACIERZYŃSTWO

W dzisiejszych czasach jest pilne zapotrzebowanie na macierzyństwo duchowe. Współczesna kobieta, która słusznie chce mieć udział w decyzjach społeczeństwa, powinna przypatrywać się Maryi. Ona, dopuszczona jakby do dialogu z Bogiem, stosownie do świadomości swego szczególnego zadania, czynnie i w sposób wolny zgodziła się nie na jakąś przypadkową sprawę, lecz na „wydarzenie wieków”: wcielenie Słowa³². Wszystko to, co robi się w sferze doczesnej, jest tylko drogą. Prawdziwa pomoc jest dopiero w Chrystusie. Tak Maryja pomaga, wskazuje na Jezusa. Ona sama jest w tle. Przybliży Boga i pomaga zbliżyć się do Niego. To On działa, On głosi, On prowadzi. Ona służy. Prawdziwe macierzyństwo jest z Boga. Najwłaściwszym sposobem bycia matką duchową, sposobem na duchowe macierzyństwo, jest macierzyństwo na wzór Maryi. Ale, żeby to nie było jedynie ideą, a stało się konkretem, trzeba naśladować macierzyńskie serce Maryi, razem z Maryją przeżywać macierzyństwo, poddać Jej swoje działanie, by działała według swego upodobania zgodnie z wolą Ojca, którą przecież zna każdego doskonale.

Duchowe macierzyństwo jest ważne przede wszystkim dla sióstr zakonnych, które całe swoje życie ofiarują Bogu, aby uświęcać ludzkość. Jednak niezależnie od wieku i stanu cywilnego, wszystkie kobiety mogą stać się matkami duchowymi kapłanów. Moralna siła kobiety, jej duchowa moc, wiąże się z tym, że Bóg „zawierza jej człowieka” – zawsze i wszędzie, nawet w warunkach społecznego upośledzenia, w jakich może ona się znaleźć. Ta świadomość i to zasadnicze powołanie mówią kobiecie o godności, jaką otrzymuje od samego Boga, a to czyni

³¹ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Adoracja eucharystyczna...*, s. 30–32.

³² Por. Paweł VI, Adhortacja apostolska *Marialis cultus*, Watykan 2 II 1974, nr 124, 125.

ją „dzielną”, umacnia jej powołanie. W taki też sposób owa „niewiasta dzielna” (por. Prz 31,10) staje się niezastąpionym oparciem i źródłem duchowej siły dla innych, którzy odczuwają w niej wielkie energie duchowe. Postęp techniki może również oznaczać stopniowy zanik wrażliwości na człowieka, na to, co istotowo ludzkie. W tym sensie przede wszystkim nasze czasy oczekują na objawienie się owego „geniuszu” kobiety, który zabezpieczy wrażliwość na człowieka w każdej sytuacji: dlatego, że jest człowiekiem! (por. MD 30).

Kapłaństwo dane jest całemu Kościołowi. To wezwanie, by wszyscy zrozumieli, że trzeba królować przez dobre serce, żeby ludzie pokaleczeni, połamani poczuli się bezpiecznie, żeby zostali pociągnięci, żeby mieli żywą świadomość, że mają Ojca, który jest Miłością. Jeśli człowiek jest w szczególnej mierze zawierzony przez Boga kobiecie, to czyż nie znaczy to zarazem, że w niej Chrystus oczekuje na spełnienie się „królewskiego kapłaństwa” (por. 1 P 2,9), które jest bogactwem, jakie dał ludziom? To samo dziedzictwo Chrystus, najwyższy i jedyny Kapłan Nowego i Wiecznego Przymierza, jako Oblubieniec Kościoła stale oddaje Ojcu przez Ducha Świętego, aby Bóg stał się *wszystkim we wszystkich* (1 Kor 15,28 – KK 36).

Aby wyjść naprzeciw potrzebie wewnętrznej odnowy duchowieństwa oraz ludu Bożego, Kongregacja ds. Duchowieństwa wydała dokument pt. *Adoracja eucharystyczna w intencji uświęcenia kapłanów oraz duchowe macierzyństwo*. W liście napisanym przez kard. Claudio Hummesa, wysłanym do wszystkich biskupów w celu poparcia i rozwijania adoracji w duchu wynagrodzenia i uświęcenia duchowieństwa, czytamy:

Będąc świadomi, że działanie wynika z bytu i że duszą wszelkiego apostołstwa jest zażyłość z Bogiem, chcemy dać początek ruchowi duchowemu, który pogłębiając świadomość ontologicznego związku między Eucharystią i kapłaństwem, a także szczególnej macierzyńskiej więzi między Maryją i wszystkimi kapłanami, doprowadzi do powstania sieci nieustającej adoracji Najświętszego Sakramentu w intencji uświęcenia duchowieństwa. Jak również do podjęcia przez kobiety konsekrowane, na wzór Najświętszej Maryi Panny, Matki Najwyższego i Wiecznego Kapłana, współuczestniczącej w Jego dziele odkupienia, nowego zobowiązania do duchowej adopcji kapłanów, aby im pomagać, ofiarując się za nich, modląc i pokutując³³.

Duchowe macierzyństwo wobec kapłanów wspiera Kościół działający „na pierwszej linii frontu”. Stanowi mocne zaplecze dla tych, którym Bóg powierza zadanie głoszenia Dobrej Nowiny. Jan Paweł II w liście apostołskim *Mulieris dignitatem*: skierował do kobiet następujące słowa wdzięczności:

Kościół dziękuje za wszystkie kobiety i za każdą z osobna. Kościół składa dzięki za wszystkie przejawy kobiecego „geniuszu” w ciągu dziejów, pośród wszystkich ludów i narodów; składa dzięki za wszystkie charyzmaty, jakie Duch Święty udziela

³³ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Adoracja eucharystyczna...*, s. 5, 6.

niewiastom w historii Ludu Bożego, za wszystkie zwycięstwa, jakie zawdzięcza ich wierze, nadziei i miłości: składa dzięki za wszystkie owoce kobiecej świętości. Kościół prosi równocześnie, by te nieocenione przejawy Ducha (por. 1 Kor 12,4 n.), które z wielką hojnością zostały udzielone „córkom” wiecznego Jeruzalem, były należycie uznane i dowartościowane dla dobra Kościoła i ludzkości, zwłaszcza w naszych czasach. Rozważając biblijną tajemnicę „niewiasty”, Kościół modli się, by wszystkie kobiety odnalazły w tej tajemnicy siebie i swoje najwyższe powołanie (nr 31).

Wstawiennictwo Maryi, której macierzyństwo, rodząc i pomnażając życie Boże w duszach, „przekracza granice miejsca i czasu”, zachęca do naśladowania Jej postawy i głębszego zrozumienia tytułu Matki Kapłanów, który jednocześnie określa powołanie każdego chrześcijanina, a szczególnie kobiety. W sposób modlitewny wyraził to Jan Paweł II w swojej adhortacji *Pastores dabo vobis* (25 III 1992):

Maryjo,
Matko Jezusa Chrystusa i kapłanów,
przyjmij ten tytuł, którym Cię obdarzamy,
by oddać cześć Twemu macierzyństwu
i wraz z Tobą kontemplować Kapłaństwo
Twego Syna i Twoich synów,
Święta Boża Rodzicielko (nr 82).

SPIRITUAL MOTHERHOOD AS THE FULFILLMENT OF THE UNIVERSAL PRIESTHOOD

Summary

The article deals with an important and a subtle dichotomy between the universal priesthood and spiritual motherhood. The first, which is a vocation and Christian heritage by baptism, is to be realized spiritually with the full engagement of one's mind, love and intention as well as through certain acts which flow from the inspiration of the Holy Spirit. These all create an image of the spiritual motherhood, which is a special mission in the Church, especially for a woman and which finds a number of holy examples throughout history. The ideal of it being Mary, Mother of God, who is to be followed and asked for intercession. Spiritual motherhood plays a magnificent role in relation to priests. The Apostolic See has promulgated official encouragements for it during the Year for Priests.

Słowa kluczowe: duchowe macierzyństwo, kapłan, kapłaństwo powszechne, kobieta, Maryja, Matka Boża, misja, modlitwa, ofiara, powołanie

Keywords: Mary, mission, Mother of God, prayer, priest, spiritual motherhood, sacrifice, universal priesthood, woman, vocation